

WIELKI A 10 GRODZIEŃSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Zamach bombowy w Szanghaju na dygnitarzy japońskich Koreański zbrodniarz na zoldzie sowieckim

LONDYN, 29.4. — Na przedstawienie armii japońskiej, zebranych w Szanghaju w rocznicę urodzin cesarza Japonii, urządzono zamach bombowy, którego ofiarą padło trzech generałów, dwóch admirałów i dwóch dyplomatów japońskich.

W parku dzielnicy japońskiej Hang-Kiu pod Szanghajem odbywała się

parada wojskowa,

w której prócz generacji brała udział także dyplomacja.

W pewnym momencie, gdy skończyła się defilada

10.000 żołnierzy

piechoty japońskiej i wielka grupa dzieci, znajdująca się obok trybuny dygnitarzy, miała rozpocząć hymn państwowy — padła

na trybunę bomba,

wybuchając momentalnie.

Z początku nie można się było orientować co do skutków zamachu. Publiczność w popłochu rzuciła się do ucieczki, dzieci zaczęły głośno płakać. Wojsko otoczyło natychmiast

miejsce katastrofy,

na którym po rozwianiu się dymu urządzono stos pogruchotanych desek z zawalonej trybuny. Po usunięciu desek wydobyto kolejno

ciężko rannych

trzech generałów Szirokawę, Ujedę i Tasziro, dwóch admirałów Namurę i Szimadę, oraz dwóch dyplomatów, posła Szigemitsu i konsula Murai.

Gen. Szirokawa, b. minister wojny, który z początku był głównodowodzącym w operacjach pod Szanghajem, odniósł

ciężką ranę w głowę

i musiał poddać się operacji. Stan jego jest bardzo ciężki.

Gen. Ujeda, obecny wódz japońskich pod Szanghajem, ranny w obie nogi.

Admirał Namura, zwycięzca z pod Czuszimy, ma rozplatane czoło i stracił prawe oko.

Posła Szigemitsu i konsula Murai znajdują się

w agonii.

Ponadto rannych jest kilkunastu oficerów ze sztabu japońskiego. Wiele dzieci z chóru odniosło rany.

W parę chwil po wybuchu stojący opodal niespokojnie jakiś mężczyzna rzucił się do ucieczki. Poniważ podejrzewano, że jest to

sprawca zamachu,

publiczność schwytała go i zmasakrowała mu tak twarz laskami, że na jakiś czas zaniewidział. Dalszemu lincyzowi zapobiegła żandarmeria, wrywając owego człowieka z rąk rozjuszonego tłumu i odprowadzając go do aresztu.

Jest to 25-letni

Koreańczyk Yluhokitsu,

członek tajnego rządu sowieckiego który miał objąć władzę po prze-

wrocie w Korei. Yluhokitsu stał na czele grupy terrorystów, działającej w kontakcie z Kominternem. Oczywiście więc jest tu

ukryta reka Moskwy,

która zorganizowała także spisek, niedawno wykryty w Mandzurji. Koło miejsca katastrofy znale-

Wykryty jacht bankiera Kwinty którym chciał uciec do Afryki

Wierzyliście jego załadunkiem, by jacht ten obożony został aresztowany.

W rece policoj śledczej wpadł na dany w Gdańsku i pisany po niemiecku list do sekretarki oszukanczego bankiera Kwinty, Gonzlerowej, zawiadamiający że do Gdyni przybywa prywatny jacht, stanowiący własność Kwinty, który miał nim odplynąć do Afryki. Od-

jazd naznaczony był na 15 kwietnia b. r.

Okazało się, że luksusowy ten jacht o 4 masztach nabył Kwinto za cenę 14.000 dolarów. Statek był przygotowany do dalszej drogi i zaopatrzony obficie w żywność, mając duże zapasy konserw i sucharów na cały czas podróży. Aresztowanie Kwinty udaremniło ucieczkę, która najwidoczniej planował.

Hitlerowcy w Gdańsku znów paradują w mundurach

GDĄŃSK, 29.4. W poniedziałek podał pisma gdańskie, że kierownictwo partii hitlerowców wydało zakaz noszenia mundurów przez członków tej organizacji bojowej aż do odwołania.

Dziś rano na ulicach miasta znów ukazali się hitlerowcy w swych mundurach. Widocznie

zakaz cofnięto.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ podaje w swem południowym wydaniu wiadomość o cofnięciu zakazu noszenia mundurów, jako o fakcie dokonanym i wskazuje na wielkie znaczenie tak zewnętrzne, jak zwłaszcza wewnętrznie - polityczne tego faktu.

Finlandja zniósła prohibicję a jednak przemytnicy...

HELSINGFORS, 29.4. — Między narodowi przemytnicy alkoholiwi przygotowali się intensywnie do nowego sezonu.

Według informacji, otrzymanych przez fińskie straże morskie, przygotowania te są w pełnym toku w portach estońskich i niemieckich oraz w Gdańsku, gdzie s. s. „Eduard” i „Angela” otrzymały po-

leczenie udania się na wody zatoki Fińskiej z ładunkiem po 100.000 litrów spirytusu każdy.

Statki przemytnicze płyną w tym roku przeważnie pod flagą boliwijską.

Śmierć zaklęta w stali

Strasliwa pamiątka z czasów wojny

LONDYN, 29.4. — W pobliżu Dover w obrębie bazy marynarki brytańskiej w Peal znaleziono niemiecką bombę aeroplanową, dotąd nie wyładowaną.

Przy badaniu bomby ustalono, że bezpiecznik nie był z bomby wyciągnięty, wskutek czego mimo rzucenia jej nie nastąpiła eksplozja.

Istnieje przypuszczenie, że bomba rzucona była w niedzielę rano 20 lutego 1916 roku, gdy aeroplany niemieckie bombardowały oddział marynarzy, będący w drodze po nabożeństwo w kościeła do baraków.

Bomba upadła na miękki grunt i zaryła się głęboko w ziemię, pozostając do tej chwili niewidoczna.

Fałszywe pogłoski o otruciu aspiranta policji

W niektórych pismach ukazały się wiadomości o zgonie w Lwowie w dniu 28-ym b. m. aspiranta policji ś. p. Tadeusza Szymczuka w których (n. in. podano, jakoby śmierć jego nastąpiła wskutek otrucia.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te są całkowicie pozbawione podstaw gdyż sekcja zwłok ś. p. Szymczuka, dokonana przez prof. dr. Sieradzkiego wykazała, iż przyczyną śmierci był udar serca.

zono przewodniki elektryczne i drugą bombę,

podłożoną pod trybunę, w której podczas defilady siedzieli atłaches wojskowi Anglii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Bomba ta na szczęście nie wybuchła.

Ludność Szanghaju żyje w wielkim podnieceniu, obawiając się, że wojska japońskie

szukać będą zemsty

za zbrodnię, której skutki nieludnie są do przewidzenia. Wszelkie nadzieje na doprowadzenie do zaprzestania walk chińsko-japońskich zostały zamachem tym zniweczono.

Zamach na generację japońską w Szanghaju wywołał

wielkie wzburzenie

w całej Japonii. W Tokio odbywała się manifestacja uliczna. Gmach ambasady sowieckiej w obawie przed demonstracjami silnie objawiony policja.

SZANGHAJ, 29.4. Korespondent Reutersa, który w czasie wybuchu bomby znajdował się obok generałów japońskich i cudem tylko uniknął śmierci, podaje, że minister Szigemitsu porwany został

siłą wybuchu w górę.

Gdy po upadku na ziemię nadbiegła pomoc, Szigemitsu broczył cały krwią. Twarz konsula generalnego Murai była zmasakrowana tak, iż

trudno go było rozpoznać.

Sanitarjusze japońscy z podziwu godną zimną krwią towarzyszyli sobie drodze wśród 20-tyśięczonego tłumu widzów, opianowanych panika.

Obandabowali oni natychmiast mogli posła Szigemitsu, celem zapobieżenia zbyt wielkiemu utyłwowi krwi. Admirał Nomura

stracił oko.

Lekarze obawiają się, że posłowi Szigemitsu trzeba będzie amputować nogę. W szpitalu pozostanie on około 4 miesięcy. Stracono na dzieje na uratowanie Kawabaty, wybitnej osobistości japońskiej.

TOKJO, 29.4. Wiadomość o zamachu w Szanghaju wywołała w całym kraju

niebывałe wzburzenie.

Spodziewane w dniu jutrzejszym podpisanie układu roziemczego ulegnie w związku z zamachem opóźnieniu.

Zderzenie tramwajów

MORAWSKA OSTRAWA, 29.4. Dziś rano miało tu miejsce katastroficzne zderzenie dwóch wozów tramwajowych.

30 osób pokaleczonych i 6 ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Katastrofe spowodowało fałszywe nastawienie zwrotnicy.

W murach gdzie spełniono zbrodnię

Sąd odtwarza przebieg mordu w Brzechowicach

Jeden z najbardziej przemyślanych zagmatwań ponurego procesu Gorgonowej we Lwowie widać lokalna w willi, w której popełniono mord na Zaremianie rozegrał się wczoraj.

O godzinie 5 popołudniu zromadził się w gmachu sądowym przysięgli sędziowie, prokurator, obrońca i świadkowie, którym polecono jawić się przy wizji lokalnej. Wkrótce potem samochodami udano się na oznaczone miejsce. Oskarżona pod strażą policyjną odbyła podróż karetką więzienną.

Po jakimś 20 minutach podróży stała się samochody przed willą architektki Zaremby.

Zgromadził się już wokół willi ogromny tłum ludzi.

Willia jest murowana i sprawa wracanie-luksusowej i otoczona jest wysokim murem. Do jednej z jego ścian przylega główny budynek, tuż obok znajduje się mały dom ozdobnika.

W obszernym ogrodzie znajduje się

basen wody, do którego schodzi się po schodkach. U frontu willi widnieje ogromna weranda kamienna; u boku willi druga mniejsza, a tuż za nią mała weranda; wiodąca do sypialni Gorgonowej.

Komisja wchodzi do wnętrza willi, poczem Staś Zaremba demonstruje sytuację, jaka wytworzyła się w chwili jego przebudzenia się. Staś przed drzwiami, wiodącymi z jadalni do hallu i pokazuje, w którym miejscu zobaczył ową tajemniczą postać, kryjącą się między chłonną a fortepianem, a następnie wstępującą na werandę.

remba oświadczył wówczas, że do konano na córce mordu rabunkowego, a sprawcy zbiegli.

Wskazując na zamknięte okno w pokoju ofiary, rzekł: „To okno zastałem otwarte, tedy musieli wyjść sprawcy”.

Ponieważ na oknie nie było żadnych śladów, komendant Frankiewicz zwrócił Zarembie uwagę na to, a ten odparł: „Może być, że wyszli przez drzwi”.

Przy świetle laterek zbadano podłogę. Okazało się, że nie była pospitzana, a

na warstwie kurzu nie było żadnych śladów. Nie znaleziono też żadnych śladów na oknie, listewki nie były uszkodzone, mur nie wykazywał żadnych rys, ani zadrapań. Na podławie tego świadka oświadczył Zarembe, że sprawcy nie mogli wejść do willi z zewnątrz. Również badanie głów wnych drzwi potwierdziło ten pogląd.

Zaremba zeznał, że nie posiadał w domu większej gotówki,

w okolicy jednak uważany był za człowieka zamożnego.

W międzyczasie komendant posterunku w Rzesnie, Nuczkowski, zawiadomił świadka, że Staś mówił, iż widział sprawcę zbrodni, a wachmistrz Trela odkrył ślady.

Zaczęliśmy badać te ślady, które śnieg stałe zasypywał. Ślady prowadziły od werandy do basenu, a stąd do piwnicy i sypialni Gorgonowej. Wreszcie ustaliliśmy, że takie same ślady prowadziły z głównej werandy do bramy parkanu. Śladów tych nie można było zabezpieczyć, ani dokładnie wymierzyć, gdyż były zaspane śniegiem.

Zauważyłem też wytarte plamy krwi na podłodze, a za szafą w pokoju kilka kawałków szkl.

Nadkomisarz Frankiewicz zajmując się w swych dalszych zeznaniach jeszcze sprawą zranienia Gorgonowej, która oświadczyła przyjętem, że szyby zbiła ona i stąd pochodzi ślad krwi. Zauważono też krew na pantoflach. Staś Zaremba, badany przez niego w sora

wie postaci, która widział na werandzie, mówił najpierw, że była to kobieta, a następnie dodał, że była podobna do Gorgonowej.

Nadkomisarz Frankiewicz opowiada dalej o pierwszych momentach śledztwa, jak przybył do willi bezpośrednio po wykryciu morderstwa.

— Zwróciłem się do Gorgonowej ze słowami:

„Pani może nam wiele pomóc, przecież pani zamordowała.”

Na to Gorgonowa:

— Co znówu? Co panowie mówicie? Skąd takie podejrzenia, skąd to wiecie? Odpowiedziałem jej: „No widzi pani, zbieg okoliczności jest tego rodzaju, że wszystkie przesłki przemawiają przeciw pani”.

Gorgonowa zirytowana zawołała:

— „Co panowie chcecie odemnie, nie wiem. Jest tu tyle osób, ich o to pytacie”.

Prók: — Czy był pan przy tem, gdy zdjęto futro? Co stwierdzono?

— Jeden z panów, zdaje się z prasy, zwrócił uwagę na jakiś plamę. Podszedłem bliżej, wydawało mi się, że widzę resztki kahu na podszewce futra u dołu. Gorgonowa tłumaczyła s. e. że wychodziła w futrze dla załatwienia czynnosi fizjologicznej i stąd pochodzi ślady. Kiedy lekarz zauważył ślady kahu na jej ciele, oświadczyła, iż pozostawiła to na niej Romusia.

Prók: — Ile czasu upłynęło od chwili, gdy Staś usłyszał skowyc psa do momentu, kiedy rozległ się brzęk fluczzonej szyby?

— Mogło to trwać około trzech minut.

Podczas wczorajszej wizji lokalnej stwierdzono, że na przebiegu drogi z pokoju Lusi do swej sypialni Gorgonowa potrzebowała około 7 sekund czasu.

— Czy pytał pan, jak to się stało, że oskarżona nie podbiegła do łóżka Lusi?

— Powiedziała: Balam się trupa.

— Skąd wiedziała, że jest tam trup?

— Nie pytałem o to.

Wstaje znów dr. Arer, zaznaczając, że przed 45 minutami prosił o głos, jednak przewodniczący dotychczas głosu mu nie udzielił.

Uważa on, że prawa jego zostają porażone i przeciwko temu protestuje. (Na sali głośno szmerzy). Następnie obrońca wita świadka o rozmaite szczegóły prowadzenia śledztwa.

Po przesłuchaniu nadkomisarza Frankiewicza wstaje przewodniczący i udziela obrońcy naponomienia za demonstracyjne wystąpienie wobec trybunału.

— Obrońca odwołuje się do trybunału. Podczas tej utarczki na sali panuje silne podniecenie. Oskarżona nie sponusza z oka obrońcy. Po udzieleniu obrońcy naponomienia przewodniczący zarządza przerwę.

Zastanówmy się trochę...

Kredyt

Zyjemy wszyscy pod znakiem absolutnego braku gotówki. Całe życie gospodarce i przemysłowe kraju cierpi na zanik pieniądza obiegowego, płynnego.

Gdy spojrzymy na przeciętne bytowanie właściciela drobnego przedsiębiorstwa, urzędnika czy rolnika, widzimy, że twiła część jego starań, czasu, zdrowia, siły i wychłania zabiera nieustanna pogon za drobnym groszem, za pożyczką, któraaby pozwoliła wytrwać i przetrwać jeszcze kilka dni, jeszcze tydzień, jeszcze miesiąc.

Kto na tem znajduje przedewszystkiem? Małeńkie banki, które robią różne przedziwne manipulacje. Ichwarze i lombard.

Kto traci? My wszyscy a z nami cały kraj.

Godna wszelkich pochwał jest samoobrona pracownika, która się przejawia ostatnio w tworzeniu spółdzielczych towarzystw kredytowych urzędniczych, robotniczych i innych.

Ruch ten powinien otrzymać jaknajwydatniejsze poparcie zarówno czynników rządowych jak i osób zainteresowanych.

Niezależnie jednak od tego, widzimy także zło w zbyt wysokim oprocentowaniu wszelkich wkładów pieniężnych, zarówno w instytucjach prywatnych i rządowych.

Instytucja, która płaci 6, 7 i 8 procent od wkładu, musi żądać obrzydliwiego procentu przy pożyczkach, by pokryć swe koszty i zarobić.

To zjawisko zacieśnia do reszty wiatle możliwości uzyskania kredytu przez drobne zrzeszenia lub pojedynczo na małych warsztatach pracy jednostki.

Nie przysadzamy tej sprawy z punktu widzenia lachowo-ekonomicznego.

Sadźmy jednak, że chcąc szukać porawy w obecnym, ciężkim położeniu, należy rozważyć dokładnie każdy problem i możliwość.

Leżeł nawet bliździ przez czas pewien aniełki, przeoczył jakiś drożkę, która może prowadzić ku polepszeniu.

Raz jeszcze podczas wizji lokalnej

stwierdza, że w owej postaci poznał wteży Gorgonowa.

Staś odpowiada, że początkowo nie wyszedł, ponieważ postać ową znał, co było potem, nie może sobie w tej chwili przypomnieć.

Następnie udaje się komisja do sypialni Gorgonowej, a stamtąd do sypialni Zaremby, który demonstruje tu wszystko, co się działo po jego przebudzeniu.

Następnie przewód sądowy przeniesiono do jadalni willi.

Przesłuchano tu szereg świadków, poczem po zakończeniu przewodu wszyscy udali się w drogę powrotną do Lwowa.

LWÓW 29.4.

W procesie Gorgonowej zeznają w dniu dzisiejszym świadkowie z policji.

Najpierw przed sądem staje nadkomisarz Frankiewicz, były komendant policji powiatowej, który prowadził dochodzenie w sprawie mordu w willi brzechowickiej. Zeznania jego mocno obciążają oskarżoną. Wywodzi on, że policja z pomocą wszystkich ewentualnych możliwości ustaliła ponad wszelką wątpliwość na podstawie zebranych poszlak i dowodów, że sprawczynią zbrodni jest Rita Gorgonowa.

Zaraz po przyjściu do willi zwrócił się świadek do Zaremby z zapytaniem, co wie o morderze. Za-

Zwłoki zaginionej maturzystki

wyłowione z Wisły

Z Wisły pod Warszawą wydobły zwłoki 17-letniej córki szofer, Stanisławy Malesówny, uczennicy 8-klasy gimnazjum Kurmanowej.

Malesówna zginęła w fatalnym sposobie z domu rodzicielskiego dnia 17 lutego i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Ogledziny lekarskie stwierdziły, że zwłoki mogły przebywać w wodzie około 2 tygodni — wyłania się tedy druga zagadka, co przez

reszcie tych 2 miesięcy s. p. Malesówna porabiła, skoro nie można jej było nigdzie odnaleźć.

Z zeznań matki i siostry zmarłej wynika, że Malesówna sotykała się bardzo często z pewnym nauczycielem gimnazjum, do którego uczęszczała, człowiekiem starszym i znanym.

Na zwłokach nie stwierdzono żadnych oznak zwałtowni śmierci, któreby wskazywały na zbrodnię.

Przyjazd p. C. Cinkiewiczowej do Warszawy

na naradę ze swym obrońcą

Do Warszawy przybyła z Krakowa p. Maria Cinkiewiczowa, której nazwisko było przed paru miesiącami na ustach wszystkich w związku z tajemniczą kradzieżą kufrow jej z kosztownościami i gotówką w jednym z hotelów krakowskich.

P. Cinkiewiczowa zamieszkała obecnie w skromnym pokoiku na 3-cim piętrze hotelu Europejskie-

go, gdzie za pierwszym swym doświadczeniem przed ową kradzieżą, zamieszkała wspaniałe apartamenty na 1-em piętrze.

Celem jej przybycia do stolicy jest porozumienie się ze swym obrońcą adw. Jaroszem, poczem wróci do Francji, gdzie w swej willi pod Parwzem czekać będzie terminu rozprawy sądowej.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: rankiem miejscami mży i opary, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim ciepło (temp. do 20 st.). Stała wiatry południowe.

Wielkie Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia: po mglistym ranku dniem pogodnie i ciepło. Słaba wiatry południowo-wschodnie.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Do najwyższych czynników państwowych apelują bezdomni i bezrobotni wsi Jasień

My, niżej podpisani, zwracamy się do p. Redaktora, ażeby był laskaw umieścić ten list otwarty, zawierający prośbę do najwyższych czynników w Państwie.

Z wielką biedą i ostatnimi wysiłkami, przy głodzie i chłodzie przebiegaliśmy okres zimowy z nadzieją, że z wiosną będziemy mogli otrzymać pracę w kraju lub w Niemczech, albo też do Francji będą zapotrzebowania, a przy pracy polepszymy sobie odżywianie i będziemy mogli sobie coś kupić z odzieży.

Nasza nadzieja spełniła na niczem, bo w kraju pracy jest brak, a do Niemiec

i do Francji zapotrzebowania nie przy szły. Wobec tego jesteśmy wielce zakłopotani, bo nam grozi coraz to większy głód i nędza. Żal za serca ścisła, bo pp. fabrykanci cukrowni ogłaszają w gazetach, że cukier krzepi.

My doskonale sami wiemy, że cukier jest bardzo dobry, że krzepi, ale jest bardzo drogi i my jesteśmy bez pracy i nie mamy go za co kupić. Za dekret węglowy, wydany przez Pana Prezydenta i wstrzymanie eksmisji najserdeczniej Panu Prezydentowi dziękujemy i równocześnie najuprzejmiej prosimy o laskawą pomoc dla biednych bezrobotnych w postaci dekretu

do pp. fabrykantów cukrowni i t. d., że by bezrobotni mogli otrzymywać cukier bez opłaty akcyzowej, po cenie 60 gr. za 1 kg., jak również węgiel po 1 zł. 30 gr. za 100 kg., również sól i natę, po cenie produkcji.

Znamienne są zarobki dyrektorów. Cyfry podają śląskie pisma. Według tych pism pobierają miesięcznie: 1) Zawolski gen. dyr. 118.000 (tys. zł.), 2) Waurer 68.000 zł., 3) Gieżycki naddyrektor 35.000 zł., 4) Absalon, dyrektor 38.000 zł., 5) Zawadzki dyr. 30.000 zł., 6) Bilecki dyr. 35.000 zł., 7) Pieler dyrektor 35.000 zł., 8) Kajetanowicz

20.000 zł.

Z drugiej strony dzieje się krzywda robotnikom, bo chłopci i ich dzieci zajmują miejsca za byle co w fabrykach, kopalniach, na kolejach żelaznych, w instytucjach i t. p., konkurują w pobieraniu wynagrodzenia.

Pan starosta pow. radomszczańskie-go Jesienią 1931 r. przysłał pismo do zarządu gminy Kobile, ażeby p. wójt zwołał 16 osób, celem utworzenia komitetu niesienia pomocy żywnościowej dla biednych bezrobotnych i pan starosta nadmieniał w tem piśmie, żeby się p. wójt ani nadkomitet nie powołał żadnymi względami politycznymi ani wyznaniowymi i p. wójt zwołał 16 osób samych zamożnych gospodarzy, którzy o biedzie nie mają pojęcia. Przedłożył p. starostę, że w gm. Kobile Wielkie wcale biednych niema. Wiadomo, że zbiórki dobroczynnych ofiar żywnościowych po wsiach zawiądy, bo ci, co siedzą na ziemi, oświadczyli, że bodaj iść na kosy i siekiery, to nie dadzą, ale jednak zaponimają, że w fabrykach, kopalniach, na kolejach i wogóle wszędzie zajmują gospodarze albo ich dzieci posady. To też dlatego zwracamy się z prośbą do najwyższych czynników, aby do kolej lub kopalni i jakiegokolwiek pracy przyjmowano tylko wyłącznie biednych, którzy nie nie posiadają i żyją z pracy.

Niżej podpisani bezrobotni wsi Jasień otrzymaliśmy w marcu b. r. zasiłek żywnościowy w liczbie 24 rodzin a 84 osoby. Pan starosta z panią kierowniczką komitetu osobście zbadali naszą niedolę. Obecnie 3 rodziny jest mały pracę we dwórze, a reszta jest bez pracy.

Przeto uprzejmie prosimy o laskę i pomoc, abyśmy mogli jeszcze wygotować, dopóki jakaś praca się nie otwori. Również serdecznie dziękujemy za pomoc, jaką otrzymaliśmy.

Bezrobotni wsi Jasień pow. radomszczańskie-go. (Następują 34 podpisy).

Sz. Panie Redaktorze!

W liście swym chce wyświetlić warunki najmu mieszkań pojedynczych w domach starych i nowych oraz przyczynę nieubłaganej eksmisji.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Paskarskie „odstępne” kryje się pod coraz nową maską

sz. Panie Redaktorze!

Wobec chwili P. P. gospodarze nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są jawne stosunki najmu mieszkań pojedynczych, natomiast biura pośrednicze najmu mieszkań tylko wyłudza gotówkę

na wpisowe a odnalazci mieszkania nie chcą, czy nie umiela.

Radnym wiedzieć i zauważyć publicnie na jakiej podstawie P. P. gospodarze starych domów pobierają odstępnę i to tak paskarskie i jak to tłumaczyć, czy nowy lokator winien płacić zależność starego lokatora, czy za ten remont, który może wynieść zgrda do 200 zł. w całości, pobiera się 600.

Wobec chwili P. P. gospodarze

nowych domów w śródmieściu za wynajęcie pojedynczego pokoju pobierają komornie do złotych 100-miesięcznie a rądo zł. 300 — 400 kaucji zwrótni; P. P. gospodarze tychże domów, lecz podmiejskich, pobierają komornie niższe bo do zł. 60 miesięcznie, lecz

nie wynosi złotych 32 miesięcznie,

a prócz tego pobieram 600 złotych odstępnego.

Pan gospodarz z ul. Pańskiej pobiera za maleńki pokój w nadbudówce zł. 55, większy zł. 70 i zł. 300 kaucji.

Pan gospodarz z ul. Elektrycznej bez odstępnego i kaucji za maleńki pokój pobiera

zł. 80,

to są

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Wiosna, miłość i matura

Cierpienia zakochanego siódmoklasisty

Jestem młodzieńcem, mam lat 19-ście, obecnie w 7-mej klasie gimnazjum, ucze się dość niezle, lecz ostatnio czasem przeszkadza mi w tem miłość do znajomej mi dobrze kobiety.

Poznałem ją lat temu 5 i od pierwszego wejrzenia pokochałem. Byłem dzieckiem wówczas 12-letnim.

a jednak wiedziałem co znaczy miłość, co znaczy kochać.

Z początku nic nie odczuwałem, aż do 17 roku (mego życia), po tych latach poczułem, że przyjaźń długoletnia zmieniła się w miłość. To osoba, która pokochałem jest odemnie starsza o 5 lat.

Nie miałem tyle cywilnej odwagi wyznać jej to wszystko. Dopiero gdy miałem 18 lat częściej bywałem u niej i pewnego razu w rozmowie palnąłem:

„Ja Cie Kocham Hanko”, ona drgnęła:

— Ach ty dziecko! — rzekła — to „Smarkata miłość”, gdyż w rze czywistości to ja przy niej wyglądam na dziecko, jestem szczupły, wzrostem dochodzę do Hanka.

Ach! Kochany Panie, jakież to mi sprawiło boleść, te kilka słów wyproszonych ustami kochanej osoby. Nigdy już więcej nie odważyłem się na coś podobnego.

Wiem, Kochany Panie, że źle robie, i to bardzo źle, kochając starszą od siebie kobietę i źle wogóle że kocham kogoś w młodym wieku, gdy jestem uczniem.

Lecz cóż poradzę na to, to tak trudno zapomnieć, tak trudno wybić miłość z serca, tak trudno ją wyrzucić, uwierzy mi tylko ten kto sam kiedyś kochał.

Wskaż Kochany Panie jak mam zapomnieć o niej, niech ona to zrozumie, że ja kochałem naprawdę, bo wiem, że nie wierzyła mi.

Kochany Panie, chce żyć, chce żyć dla rodziców, chce im się odwdziżyć w przyszłości za ich trudny i męki nad moim kształceniem w tak ciężkich czasach.

Przychodzą chwile że chciałbym skończyć z sobą.

Pan postara się wytłumaczyć jej że ja kocham i że w moim wieku umieję kochać. Ona to przeczyta, gdyż też codziennie otrzymuje gazetę. Stały czytelnik.

— Przekonywać, że nieodrzęci w wieku Pańskim potrafi kochać, byłoby bezcelowym bo ideal Pana, wie o tem dobrze.

Ma tylko pewnie wątpliwości czy potrafiłby Pan utrzymać rodzinę, wychowywać dzieci i t. p.

Uważa może, że dyrektor szkoły krzywo by patrzył, damy na to, na usprawiedliwienie nieobecności w szkole napisane dla Pana przez Pańską żonę.

Uważam, że chcąc sprawić by miłość Pańska nie była „smarkata” musi Pan jaknajprędzej postarać się o maturo i zostać studentem, wtedy małżeństwo Pańskie będzie rzeczą zupełnie normalną.

Pracując nad sobą, najlepiej dowiedzie Pan swej miłości, to jest jedyna droga która może Panu wskazać.

PRAWO DO GAZETY

Zwracam się do Pana z zapytaniem, czy mam prawo pozwolić sobie na kupowanie Pańskiej gazety, która jest bardzo tanim piśmem, a którą przyzwyczaiłem się czytać, bo kupuje ją od pierwszego numeru.

Maż mój jest przeciwnikiem prenumerowania wszelkich pism do tego stopnia, że przez pewien czas zmuszona byłam pożyczać gazety od sąsiadki.

Jednak doszłam do wniosku, że mogę sobie pozwolić na ten groszowy wydatek, gdyż pozatem nie używam żadnych rozrywek, bo nie chodzę do kin, teatrów i t. p., tylko poświęcam się pracy w domu.

Zauważam, że maż mój nie odmawia sobie różnych przyjemności, na które wydaje nietylko pieniądze, ale i złotówki.

Maż oddaje na utrzymanie do-

mu 150 zł., więc sadzę, że z takiej pensji mogą sobie pozwolić na prenumerowanie gazety, na którą zresztą staram się mieć pieniądze przez utargowanie na jakimś produkcie, który nabywam.

Prosiłabym więc, żeby Pan był łaskaw przemówić do męża, ażeby zrozumiał, że ja gazetę muszę przeczytać.

„Płoczkanka”

— Właściwie stawia mnie Pani w nieco trudnej sytuacji wobec męża. Broniąc Pani, bronie jednocześnie siebie. I maż może podejrzewać, że nie jestem w tym wypadku bezinteresownym.

Zresztą wszystko mi jedno co sobie pomyśli, muszę bronić tak gorliwie czytelniczki.

Proszę Pana, to bardzo brzydko zabraniać żonie groszowego wydatku, który przyniesie jej niewątpliwie pożytek.

Czytając gazety, żona rozwija swój światopogląd, uczy interesować się czemś więcej, jak garniki i klucze od góry. Staje się miłą towarzyszką życia, z którą o wszystkim można pomówić, a nawet wielu rzeczy od niej się dowiedzieć.

Czy wolałby Pan, by żona czas wolny poświęcała plotkom? Sadzę, że nie.

Przeto proszę nie odmawiać jej prawa do gazety.

WARUNKOWE NARZECZENSTWO

Mam narzeczonego, który ma lat 22, jest odemnie młodszy o jeden rok. Poznałem się z nim przed dwoma laty, był wtedy szubnikiem, a ja byłam krawcową, gdy

się dowiedziałam, że jeszcze chodzi do szkoły, nie chciałam z nim nietylko chodzić, lecz nawet rozmawiać, na czym on bardzo cierpiał, gdyż mnie, jak mówił, już kochał.

Nie chcąc mu takiej przykrości robić zgodziłam się z nim chodzić dokąd do wojska nie pójdzie i tam sobie znajdzie inną, na co on się zgodził.

Teraz między nami wywiązała się miłość tak szalona, że jedno bez drugiego żyć nie może. A jednak musimy się rozstać, gdyż narzeczonego mój idzie do wojska na jesień.

Prosi mnie na wszystko, żebym go nie zdradzała i na niego czekała, jak tylko wysłuży w wojsku, to się zaraz pobierzemy. Ja zgodziłam się chętnie, gdyż go kocham. Może by wszystko było dobrze, żeby nie narzeczonego rodzice, gdy się dowiedzieli, że chodzi ze mną i chce się żenić, zabronili mu uczęszczać do mnie, ponieważ ja jestem mniej wykształconą i moi rodzice są biedni, a jego bardzo zamożni i inteligentni.

Ja chciałam się już rozdzielić, żebyśmy ze sobą zerwali lecz on o tem wcale nie chce słyszeć i mówi, że z rodzicami nie będziemy potrzebowali żyć.

Więc Kochany Panie Gawedo, bardzo Pana proszę, ażeby Pan był łaskaw udzielić mi porady, gdyż nie wiem, czy mam czekać na niego, czy nie.

A może później mamusia nakreśli go na swoją stronę i będzie tak postępował, jak mu mamusia rozkaże, a ja młode lata miałabym zmarnowane. Jeszcze raz proszę Pana o udzielenie mi porady, za co składam zgóry gorące podziękowanie.

Piotrkowińska Halszka

— Jeżeli jest to chłopiec uczciwy, a sadzę, że miała Pani możliwość poznać go dotąd — można mu zaufać.

Narzeczeństwo Wasze zawarte na dość niezwykłych warunkach, może rokować jaknajszczęśliwsze małżeństwo.

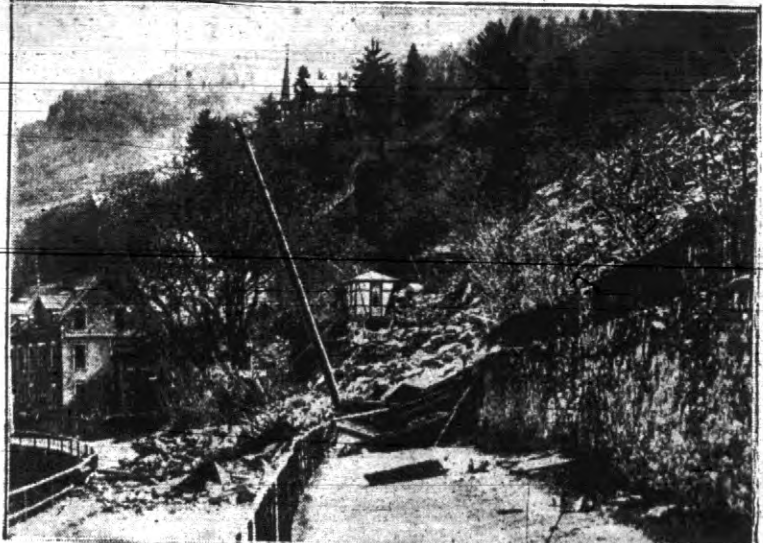
Proszę nie zwracać uwagi na to co mówią rodzice, ale jeśli pewna Pani jest, że chłopaka kocha, czekać aż powróci i być mu wierną.



Bracia Boston, słynni akrobaci motocyklowi na torze w Rueil pod Paryżem



„Rüde” — zwycięzca wszechamerykańskiego biegu z przeszkodami w Oronto



„Wedrująca” góra Mosel pod Cochem (Niemcy), zasypuje miasteczko olbrzymimi zwalami ziemi i głazów

Już jest wszędzie!!!

Najnowszy (18) numer bogato ilustr. tygodnika aktualności

Panorama 7 dni

znajdziesz tam:

- ZYDZI w STOLICY
- WIELKI I MAŁY ZŁODZIEJ (Felj. St. Dzikowskiego)
- TAJEMNICA NIEWIDOMYCH
- BOMBA DO GÓRY
- IMRE UNGAR I RADJO
- PLASTYKA w ZACHĘCIE
- W TEATRACH I TEATRZYKACH
- SPORT
- W OBJEKTYWIE REPORTERA
- JAKI PANI MA CHARAKTER
- PORADY KOSMETYCZNE.

to wszystko w „PANORAMIE 7 DNI” za 50 GROSZY.

Sport

W niedzielę odbędzie się w różnych miastach Polski następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Mecze ligowe: we Lwowie: Czarni — Łódzki KS. W Wielkich Hajdukach: Ruch — 22 p. p. Siedlce. W Poznaniu: Warta — Legia. Polonia — Warszawiak w Warszawie.

W Krakowie: zawody lekkoatletyczne i piłkarskie mistrzostwa okręgu kł. A. Piłkarskie mistrzostwa okręgu kł. Zespół ligowy Garbarńi gra w sobotę w Gliwicach, a w niedzielę w Bytomiu.

W Krakowie: uroczysty obchód jubileuszowy KS Cracovii. O godz. 17-ej na boisku Cracovii rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligowym zespołem Cracovii a mistrzem pucharu Europy Środkowej, Vienną.

Piłkarze warszawskiej Skry grają w Radomiu z miejscową drużyną robotniczą.



Na ulicach Paryża często widuje się stadka kóz, maszerujące po jezdni obok autobusów i samochodów, Paryżanie są wielkimi amatorami koziego mleka, to też wieśniacy okoliczni dwa razy dziennie zjawiają się z kozami w mieście

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

POŚCIG W POWIETRZU

Była godzina ósma minut dwadzieścia pięć zrana, kiedy komisarz Kubiak oddał się pospiesznie z miejsca katastrofy, pozostawiając w niemaleńm zdumieniu oficerów policji, w których towarzystwie przebywał kilkanaście minut.

Co robił komisarz Kubiak od tej chwili, jak zużytkował ową godzinę i czterdzieści minut, które upłynęły aż do momentu, gdy zjawił się na lotnisku katowickim i wszedł do awionetki, która w pięć minut potem, to znaczy punktualnie o godzinie dziesiątej minut dziesięć wzbija się w powietrze — wszystko to pozostanie chyba wyłączną tajemnicą detektywa.

Komendant policji katowickiej, równie zdziwiony, jak i zamieszany, natychmiast zniknął z Kubiaką, gdy nadszedł już wieczór, a jego wciąż jeszcze nie było z powrotem, zaczął badać tę rzecz bliżej i wtedy zdołał zebrać parę szczegółów o postępowaniu komisarza w ciągu tej godziny i czterdziestu minut.

Okazało się tedy, że w ciągu tego krótkiego stosunkowo czasu, komisarz zdążył odwiedzić osobiście komisarjat kolejowy, gdzie odbył dłuższą rozmowę z kilku wywiadowcami, którzy ubiegłej nocy pełnili służbę na dworcu, poczem zaś zjawił się w lokalu urzędu śledczego i zamknąwszy się w jednym z pustych pokojów, dobre trzy kwadransy strawił przy telefonie.

Bez większego trudu dowiedział się komendant na stacji telefonów międzymiastowych, że urząd śledczy zamawiał pomiędzy godziną dziewiątą a dziesiątą zrana kilka pilnych rozmów z dworcami kolejowymi w Sosnowcu i Częstochowie i aż trzy rozmowy z Warszawą.

Jasnym było, że nikt inny oprócz Kubiaka rozmów tych nie mógł prowadzić.

Tymczasem, jak już wiemy, komisarz zjawił się punktualnie o godzinie dziesiątej minut pięć na lotnisku i natychmiast wszedł do oczekującej go naskutek telefonicznego zamówienia awionetki, a w kilka minut potem unosił się już w powietrzu i zęgnął rozszarganym wzrokiem oddalającą się szybko panoramę Katowic.

Mógł jego pracować gorączkowo. Zadawał sobie do raz setny pytanie, czy aby tylko ślad, na który natrafił nie jest fałszywy i czy zamiast zbliżyć się do upragnionego celu nie oddala się od niego nieświadomie.

Logika i intuicja przemawiały za tem, że jest na właściwym tropie, ale czy można było wierzyć jeszcze logice, która tak haniebnie zawodziła w walce z tym przeklętym „Mauzerem”?

Tak, czy inaczej, dałem słowo, że w ciągu trzech dni będzie w moich rękach... Gdybym go nie zdołał w tym terminie schwytać, uwierzę, że mam do czynienia nie z człowiekiem, lecz szatanem, a wówczas dotrzymam słowa i tak, bo z honorem wycofam się z tej nierównej walki...

Tak rozumując, przypomniał sobie Kubiak raz jeszcze wszystkie swe kroki, poczynione w ostatnich chwilach i sprawdzał w myślach, czy postępowanie jego nie zawierało jakichkolwiek błędów.

W ostatnim swym liście donosił „Mauzer”, że w noc, bezpośrednio przed wybuchem, opuszcza Katowice. Czyż nie było zatem słuszną, że te właśnie słowa wziął Kubiak, jako jedyną dla siebie wskazówkę i drogowskaz dla dalszych poszukiwań.

Postanowił działać na własną rękę, nauczony smutnym doświadczeniem, że zanim uzgodni się plany w kierownictwie i uruchomi się wielki aparat policyjny, upłynie zawsze tyle czasu, że potem przewaga jest zawsze po stronie ściganego.

Na dworcu katowickim pracował Kubiak energicznie przez pół godziny i z wyników tej pracy był zadowolony.

Udało mu się stwierdzić, że żaden człowiek o wyglądzie „Mauzera” nie wszedł do nocnych pociągów, odchodzących do Poznania, Krakowa i Berlina. Widziano natomiast podobnego mężczyznę, wsiadającego do przedziału I-jej klasy pociągu warszawskiego, odchodzącego o godzinie piątej minut dwadzieścia zrana. Od-

prowadzał go jakiś starszy mężczyzna, zlekka utykający na lewą nogę.

Podróżny miał ze sobą małą walizeczkę. Zachowywał się zupełnie spokojnie, choć robił wrażenie bardzo zmęczonego, albo chorego.

Jeden z wywiadowców powziął nawet pewne, co do niego podejrzenie i gotów już był nawet zatrzymać tajemniczego podróżnego, celem wylegitymowania go i sprawdzenia swych podejrzeń, ale w tymże czasie rozeszła się na dworcu pomiędzy podróżnymi hałaśliwa pogłoska, że właśnie przed chwilą aresztowano w jednym z domów na przedmieściu cały sztab terrorystów z „Mauzerem” na czele...

Nikt nie wiedział, skąd ta pogłoska się wzięła, ale w ciągu minuty powtarzał ją każdy z coraz to nowymi szczegółami.

Pociąg odjechał i dopiero w pół godziny potem okazało się, że żadna z licznych rewizyj, dokonywanych w ciągu całej nocy w mieście, nie dała wyników.

Krótkie telefoniczne rozmowy z policją na dworcach w Sosnowcu i Częstochowie upewniły Kubiaka, że w pociągu warszawskim nie zauważono nikogo podejrzanego.

Pozostawała zatem Warszawa. Tam też telefonował komisarz aż trzykrotnie, wydając wszelkie niezbędne zarządzenia.

A teraz sam leciał do stolicy, spoglądając co chwila z niepokojem na zegarek i starając się odgadnąć, czy zdąży stąnąć na czas u celu.

Miał pewne wątpliwości, co do tego... Pociąg, odchodzący z Katowic o godzinie piątej minut dwadzieścia rano przybywał do stolicy na Dworzec Główny o godzinie jedenastej minut czterdzieści.

Samolot, który opuścił Katowice o dziesiątej dziesięć, musiałby zatem wylądować w Warszawie najpóźniej o godzinie jedenastej dwadzieścia, aby można było zdążyć taksówką z lotniska na dworzec przed przybyciem pociągu.

Pozostawało tedy wszystkiego godzina i dziesięć minut na przebycie przestrzeni, dzielącej Katowice od Warszawy.

Było to trochę mało i tylko w razie idealnych warunków atmosferycznych można by rozwinąć potrzebną szybkość, natomiast przy panującym silnym wietrze wschodnim opóźnienie wydawało się zgóry nieuniknione.

Zagryzając wargi z niecierpliwością, Kubiak wchylał się co pewien czas ze swego siedzenia, aby dosięgnąć wzrokiem licznika, wskazującego szybkość lotu... Wskazówka wahała się około liczby 200 kilometrów.

Pilot miał polecenie lecieć z największą szybkością — widocznie nie mógł wyciągnąć w obecnych warunkach ponad 200 kilometrów na godzinę.

Wróżyło to jednak niechybne spóźnienie i Kubiak błogosławił teraz moment, który go natchnął, aby wydać zarządzenia na wypadek, gdyby się spóźnił do Warszawy.

Zarządzenia te jednak wydane były w ten sposób, że „Mauzerowi” nie groziło aresztowanie.

Ba! Nikt w Warszawie nie wiedział o tem, że tym przestępcą, którego ścigał komisarz Kubiak, był ów głośny i groźny „Mauzer”.

Kubiak był ostrożny i przewidujący. Chciał zapewnić sobie nieutrącenie śladów swego wroga, nie zamierzał jednak zaszczepić pochwycenia go oddawać w nieczyje ręce, obawiając się nie bez słuszności, że cała sprawa mogłaby być znówu popsuta.

Niemalą rolę odgrywała w tem zapewne również i ambicja, ale o tem Kubiak nie myślał...

Pilot wyciągnął przed siebie rękę i pokazał wielką, czarną plamę, rosnącą szybko obok srebrnej wąskiej tasiemki...

Była to Warszawa i Wisła.

Kubiak spojrział na zegarek. Jedenasta trzydzieści...

A więc zapóźno!... (Dalszy ciąg jutro)

W splocie tajemnic i zagadek ginie właściwy powód samobójstwa kamerdynera Loevensteina

Samobójstwo 35-letniego Freda Baxtera, kamerdynera znanego finansisty belgijskiego Loevensteina, który przed czterema laty wypadł podczas podróży z samolotu w sposób tajemniczy i niejasny.

Śmierć na miejscu

Ciało jeszcze trzyma w napięciu całą policję paryską i komentowane jest w najrozsądniejszy sposób.

Baxter od najmłodszych swoich lat był na służbie w rodzinie Loevensteinów i towarzyszył swemu panu podczas tragicznego lotu z Anglii do Francji.

Po śmierci swego pana ożenił się z młodszą siostrą swego syna, 22-letniego Roberta Loevensteina, któremu towarzyszył we wszystkich jego podróżach.

Podany w pozostawionym przezeń liście powód samobójstwa (nie można zwrócić uwagi na 500 franków) dowszechnie uważany jest za pozór.

gdy Baxter znany był z oszczędności i regularnego życia i jako dobrze płatny nie potrzebował uciekać się do korzystania z cudzych pieniędzy. Stwierdzono przytem, że miał on zawsze przy sobie 2000 franków w walucie zagranicznej, na wszelki wypadek.

z polecenia swego pana, który nie raz decydował się na podróże jak w przeciagu godziny i Baxter musiał w pośpiechu czynić przygotowania do drogi i załatwiać sora-wunki.

Krytycznego dnia wyrównał rachunek za zajmowany przez siebie pokój w hotelu i w godzinę potem pozbawił się życia.

Pierwszy odkrył samobójstwo jego pan, który wróciwszy do domu zastał w kłamki przytoczoną kartkę ze słowami: „Proszę nie wchodzić tedy lecz naokoło”.

Loewenstein jednak, tknięty żmierz przeczuciem, wyważył zamknięte od wewnątrz drzwi i uirzał służącego swego leżącego na podłodze w kałuży krwi.

Zył jeszcze, był jednak nieprzytomny i przewieziony do szpitala umarł, nie wypowiedziawszy ani jednego słowa.

Dechodzenie wykazało, że Fred Baxter starannie przygotował się do śmierci. Uporządkował skrupulatnie rachunki swego pana i pozostawił arkusz papieru z rozmaitemi wskazówkami gospodarczymi.

Nikt nie wierzył, by drobna suma 500 franków miała być powodem śmierci człowieka, który cieszył się wielkim zaufaniem wszystkich znajomych, i u samego swego pana miał nieograniczony niemal kredyt.

W małej restauracyce natomiast, do której uczęszczał Baxter, mówią o jakimś tajemniczym telefonie, który podobno odebrał Bax-

ter na kilka dni przed swą śmiercią. Od tego czasu stał się zamkniętym w sobie i małomównym. Mówią też, że podobno Baxter zostawił swemu panu list, w którym zawarł byłby szczegóły odnoszące się do śmierci starego Loevensteina.

Teraz ciężko poparzonej w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

ter na kilka dni przed swą śmiercią. Od tego czasu stał się zamkniętym w sobie i małomównym. Mówią też, że podobno Baxter zostawił swemu panu list, w którym zawarł byłby szczegóły odnoszące się do śmierci starego Loevensteina.

Teraz ciężko poparzonej w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Trzech ciężko poparzonych w stanie bezradziemym odwieziono do szpitala.

Prześladowcy Dunikowskiego chcą polubownie załatwić sprawę

PARYŻ, 29.4. W ostatnich dniach bawił w Paryżu bankier londyński Gordon Leith, który w swoim czasie złożył skargę przeciwko Dunikowskiemu.

Gordon Leith pertraktował z inżynierem w sprawie polubownego załatwienia sprawy.

Spożycie, jakie odbyło się wczoraj w laboratorium Szkoły Centralnej, nie dało jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

nej, nie dano jednak żadnych konkretnych wyników.

Smierć prez. Uriburu

PARYŻ, 29.4. B. prezydent Argentyny Uriburu zmarł dzisiejszej nocy w jednej z klinik tutejszych po operacji.

Sadząc, że ja zabij, skierował re-

Wieści ze świata

Chłopiec zabity podczas zabawy w żołnierzy. W angielskim mieście Worthing zginął w sposób tragiczny 11-letni chłopiec Karol Doe, podczas zabawy w żołnierzy z dwoma rówieśnikami. Chłopcy bawili się w pobliżu domu rodziców Doe'a na polu. Nagle matka chłopca usłyszała strzał i wybiegła, aby zobaczyć, co się stało. W szonie leżał umierający jej synek. Przy nim leżał karabinek, z którego padła mordercza kula. Chłopiec manipulował nim nieostrożnie i spowodował wystrzał.

Masowe zatrucie marynarzy. W porcie francuskim Le Havre leży w szpitalu 300 marynarzy, którzy ulegli tajemniczemu zatruciu. Przytem liczba otrutych bynajmniej nie jest wyczerpująca. Każdy wpływający do portu statek wysadza na lad kilku chorych ludzi z załogi. Wszyscy oni ulegli zatruciu w-

tem, dostarczonem z Hiszpanii dla statków w Hawrze. Stwierdzono, że wino to zawiera pokątnie arszeniku. Pisma przypominają, że podobny wypadek zdarzył się już w roku 1881. Wówczas z powodu zatrucia zachorowało 4.000 ludzi, a umarło 60.

Najtańszy samolot, wznosi się prostopadłe i ląduje na korcie tenisowym. Samolot taki skonstruowano ostatnio w Anglii i obecnie odbywają się jego próbné loty. Jest to najbezpieczniejsza ze wszystkich istniejących maszyn, dająca się tak łatwo kierować, jak samochód. Predkość jej wynosi 150 mil na godzinę. Kosztuje tylko 30 tysięcy złotych i wyposażona jest w motor o 75 koniach mech. []

Wolala meza niż 6 milionów. Pewna młoda Amerykanka miała wujka oryginała. Bopart ten starzec zapisał swej siostrzenicy 6 milionów dolarów, które miała odebrać po ukończeniu lat 30. pod warunkiem, że od tego czasu nie opuści Stanów Zjednoczonych. Tymczasem młoda paniuszka poznała i pokochała pięknego dyplomata angielskiego, który został mianowany sekretarzem ambasady w Sztokholmie. Miasto to, jak wiadomo, nie leży w Stanach Zjednoczonych i paniuszka musiała wybrać między miłością a 6 milionami dolarów. Wybrała miłość i wyszedłszy za dyplomata, wzięła z nim do stolicy Szwecji.

Katar jako powód do rozvodu. Zona pewnego kupca z Genewy wniosła podanie o rozwód, motywując swe żądanie faktem, że ma jej w ciąży półtorarocznego z nią pożyłca małego chłopczyka katar, który nie opuszczał go nawet na jeden dzień. Zakataryzony mały używał według relacji żony 10 do 15 chustek dziennie. Mimo to, i mimo nalegań żony w żaden sposób nie chciał poddać się leczeniu, co właśnie było powodem wniesienia skargi rozwodowej przez żonę. Obecnie sąd geneński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecodziennej sprawie.

Katar jako powód do rozvodu. Zona pewnego kupca z Genewy wniosła podanie o rozwód, motywując swe żądanie faktem, że ma jej w ciąży półtorarocznego z nią pożyłca małego chłopczyka katar, który nie opuszczał go nawet na jeden dzień. Zakataryzony mały używał według relacji żony 10 do 15 chustek dziennie. Mimo to, i mimo nalegań żony w żaden sposób nie chciał poddać się leczeniu, co właśnie było powodem wniesienia skargi rozwodowej przez żonę. Obecnie sąd geneński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecodziennej sprawie.

Katar jako powód do rozvodu. Zona pewnego kupca z Genewy wniosła podanie o rozwód, motywując swe żądanie faktem, że ma jej w ciąży półtorarocznego z nią pożyłca małego chłopczyka katar, który nie opuszczał go nawet na jeden dzień. Zakataryzony mały używał według relacji żony 10 do 15 chustek dziennie. Mimo to, i mimo nalegań żony w żaden sposób nie chciał poddać się leczeniu, co właśnie było powodem wniesienia skargi rozwodowej przez żonę. Obecnie sąd geneński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecodziennej sprawie.

Katar jako powód do rozvodu. Zona pewnego kupca z Genewy wniosła podanie o rozwód, motywując swe żądanie faktem, że ma jej w ciąży półtorarocznego z nią pożyłca małego chłopczyka katar, który nie opuszczał go nawet na jeden dzień. Zakataryzony mały używał według relacji żony 10 do 15 chustek dziennie. Mimo to, i mimo nalegań żony w żaden sposób nie chciał poddać się leczeniu, co właśnie było powodem wniesienia skargi rozwodowej przez żonę. Obecnie sąd geneński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecodziennej sprawie.

Katar jako powód do rozvodu. Zona pewnego kupca z Genewy wniosła podanie o rozwód, motywując swe żądanie faktem, że ma jej w ciąży półtorarocznego z nią pożyłca małego chłopczyka katar, który nie opuszczał go nawet na jeden dzień. Zakataryzony mały używał według relacji żony 10 do 15 chustek dziennie. Mimo to, i mimo nalegań żony w żaden sposób nie chciał poddać się leczeniu, co właśnie było powodem wniesienia skargi rozwodowej przez żonę. Obecnie sąd geneński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecod

Złote myśli Wielkiej Pisarki

Nadnielemeńskiej

KRZEPIĆ BĄDĄ NASZE SERCA

Z walnego zebrania T-wa im. Elizy Orzeszkowej

W dniu 28 b. m. odbyło się walne zebranie Towarzystwa im. Elizy Orzeszkowej, na którym po złożeniu sprawozdań z prac Zarządu, oraz stanu kasy i Komisji Rewizyjnej, omówiono ostatecznie przygotowany uprzednio przez Zarząd program rocznicy śmierci Elizy Orzeszkowej i dokonano wyborów nowego Zarządu. Na następną kadencję jednego roku dotychczasowy Zarząd został wybrany przez reklamację, jak również i Komisja Rewizyjna. W skład Zarządu zatem wchodzi: prezes—p. Gedroyc, wiceprezes—p. Ziemak, sekretarz p. Łaskiewicz, skarbnik p. Bolesław Kozon, zastępcy: pp. Choynowska, Korulska i p. Horbaczewski. Komisję Rewizyjną stanowią: pp. Wętyk-Widawska, dr. Szumkowski, mec. Firstenberg.

W związku z pracami Zarządu omawiano sprawę wydania w roku bieżącym pierwszego tomu listów Elizy Orzeszkowej; prace są już w toku. W celu zebrania funduszków, potrzebnych na rozpoczęcie wydawnictwa, zakrojonego na dużą skalę,

postanowiono w myśl projektu p. prez. Gedroycia opodatkować się kwotą 10 zł. miesięcznie na przeciąg 10-ciu miesięcy. Na listę zgłosiło się już 15 osób.

Poza tym uchwalono wystąpić z apelem do społeczeństwa, aby jaknajliczniej zapisywało się na członków Towarzystwa. Składka miesięczna wynosi 50 gr.

Wyrok Sądu

w sprawie katastrofy autobusowej z artystami Teatru Miejskiego

Szofer skazany na 3 miesiące więzienia

Wczoraj został ogłoszony wyrok w sprawie Michała Szymańskiego, szofera autobusu, którym 19.XI. 31 r. jechał zespół artystów do Białegostoku i—jak wiadomo—uległ katastrofie.

Szymańskiemu zarzucał akt oskarżenia, że mimo upomnień ze strony jadących artystów, aby zwolnił bieg, rozwinął nadmierną szybkość, co w rezultacie spowodowało katastrofę i mniej—lub więcej ciężkie uszkodzenia ciała szeregu osób z pośród pasażerów.

Stawiony przed Sąd, Szymański nie przyznał się do winy, tłumacząc, że jechał normalnie

zaś katastrofa nastąpiła wskutek wadliwej drogi.

Świadkowie oskarżenia, innemi słowy—poszkodowani artyści, zeznali zasadniczo obciążająco. Powołany przez oskarżonego biegły kpt. Rogiński w swej ekspertyzie nie przypisywał winy szoferowi. Sąd jednak uznał winę Szymańskiego za udowodnioną i skazał go na 3 miesiące więzienia.

Oskarżony zapowiedział apelację. Rozprawie przewodniczył sędzia Popkowski, bronił mec. Fürstenberg.

Wieczór literatki wileńskie

Eugenji Maslejewskiej

W Tygodniu Macierzy urządzony zostanie wieczór lit.-muzyczny wraz z danciem w Kasyynie Garnizonowym. Program wieczoru stanowić będzie: część literacka, w której wystąpi literatka wileńska, znana już Grodnu p. Eugenja Kobylifńska—Maslejewska ze swemi nowelkami z cyklu „Świat w szkole”, oraz część koncertowa, w której wezmą udział mec. Daniłowicz p. Kiślizhanka, p. Nowosielski i p. Kullkowski (skrzypce solo).

W części koncertowej będą pewne niespodzianki, o których zbyt wczesnie pisać nie wypada. Dochód przeznaczony na Macierz Szkolną i Żłobek.

Szpiedzy sowleccy zawiśli na szubienicy

W Lidzie na dziedzińcu więziennym powieszono dwóch szpiegów sowieckich Józefa Turbacza i Michała Czechowicza.

Wykład p. gen. Kleeberga

dla oficerów i podchorążych rezerwy

Dzisiaj, t. j. 30 b. m. o godz. 17.30 odbędzie się wykład gen. Kleeberga Franciszka dla oficerów i podchorążych rez. na temat „Taktyka piechoty.” Wykład odbędzie się, jak zwykle, w sali bibliotecznej Ofic. Kasyna Garnizonowego.

Zarząd Koła Grodzieńskiego Zw. Ofic. Rez., podając powyższe do wiadomości, prosi Sz. Kołogów (stowarzyszonych i niestowarzyszonych) o liczne i punktualne przybycie na wykład.

Odczyt pośta

Terlikowskiego

Zarząd Koła Związku P.O.W. przypomina swoim członkom oraz organizacji pokrewnych iż w niedzielę 1 maja w Kasyynie Garnizonowym, o godz. 5-ej (17-ej) odbędzie się zapowiadany odczyt pośta Terlikowskiego o Konstytucji.

Czyja torebka?

Na Siennym Rynku podczas kupna zabawek jakaś pani pozostawiła torebkę, która jest do odebrania w II Komisariacie PP.

Poszukuje się 5—6 pokojowego mieszkania słonecznego, ciepłego i suchego z wygodami. Zgłoszenia do Administracji „Dzien. Kresowego” tel. 226. 3—5

SEANSE POPOŁUDNIOWE od godz. 1.30 i 4-ej

w sobotę i w niedzielę **wstęp 40 gr.**

Piękny dramat na tle egzotycznego piękna natury podzwrotnikowej

CAIN

Znów robak w chlebie

Eljaszowska Elżbieta, zam. przy ul. Rybackiej 10, zameldowała w II Komisariacie P. P. o znalezieniu upieczonego robaka w chlebie z piekarni Lubicz Dyni przy ul. Mieszkańskiej 14.

| | |
|--|--|
| Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID” Bryldzka 2 | Początek seansów o g. 5.15—8.15—10.15 |
| | Te słowa wystarczą; bo kfiż nie słyszał o takim— CHARLIE CHAPLINA |
| | — jak — ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA każdy może na własne oczy oglądać. Dla młodz. dozwol. — Kasa otwarta od g. 5.30 |

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpalt w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142.625, Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.